

Anwar el-Sadat prezydentem ZRA

Minister spraw wewnętrznych ZRA Goma, oświadczył w piątek na konferencji prasowej w Kairze, że wyniki plebiscytu przeprowadzonego w czwartek świadczą, iż ołbrzymia większość obywateli ZRA pragnie, by oficjalny kandydat Arabskiego Związku Socjalistycznego, Anwar el-Sadat został szefem państwa. Za kandydaturą Sadata opowiedziało się 6.432.587 obywateli, a przeciwko 711.252. Ponadto 13.814 głosów było nieważnych. Tak więc Sadat otrzymał 90,04 proc. ważnych głosów. W plebiscyście wzięło udział około 85 procent uprawnionych do głosowania, których było łącznie 8.420.768.

Anwar el-Sadat zostanie uroczystie zaprzysiężony dzisiaj wieczorem. (PAP)

Sylwetkę Anwara el-Sadata prezentujemy na str. 4.

Depesza gratulacyjna z Polski

Z okazji wyboru na prezydenta Zjednoczonej Republiki Arabskiej w imieniu Rady Państwa PRL przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski przesłał na ręce Anwara el-Sadata depeszę gratulacyjną. Wyraził w niej przekonanie, że stosunki przyjaźni i wszechstronnej współpracy między Polską i ZRA będą się nadal rozwijać dla dobra obu narodów. (PAP)

Zacieśnia się współpraca gospodarcza między Polską a Węgrami

16 bm. podpisany został w Warszawie przez wiceprezesa Rady Ministrów PRL, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stanisława Majewskiego oraz wiceprezesa Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej Antala Apro protokół z X sesji polsko-węgierskiej Stałej Komisji Współpracy Gospodarczej.

Stwierdzono, że rozwój gospodarki narodowej w Polsce i na Węgrzech oraz zacieśniające się wzajemne kontakty między odpowiednimi jednostkami gospodarczymi obu stron umożliwiły zwiększenie wzajemnych dostaw towarów w bieżącym roku do poziomu 4-krotnie wyższego niż w roku 1958.

Równocześnie nastąpiła zasadnicza zmiana w strukturze obrotów handlowych odzwierciedlająca głębokie przemiany zachodzące w gospodarce obu krajów, czego dowodem jest wzrost udziału maszyn i urządzeń we wzajemnych dostawach z 20 proc. w r. 1958 do ponad 40 proc. obecnie.

Stwierdzono również, że uzgodnione w trakcie koordynacji planów gospodarczych obu krajów obroty handlowe przewidziane na lata 1971 — 1975 — mimo że mają wzrosnąć o ok. 30 proc. w porównaniu z latami 1966 — 1970 — nie odpowiadają jeszcze w pełni możliwościom i potrzebom obu krajów. Zalecono więc ich organom gospodarczym, aby w

Finał I etapu konkursu chopinowskiego

Publiczność i uczestnicy konkursu chopinowskiego mają już za sobą emocje I etapu. Dziś w godzinach popołudniowych jury ogłosi nazwiska 24 kandydatów, których słuchać będziemy w 2 etapie. Dalsze eliminacje odbywać się będą od 18 do 20 bm., również dwa razy dziennie.

Wczoraj na zakończenie I etapu, jurorzy oceniali ostatnią 8-osobową grupę kandydatów, w której większość stanowiły przedstawicielki pięciopiękne.

Zamknięcie I etapu przypadło w udział węgierskiemu pianście Levente Kende. (PAP)

ROGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, głównie w godzinach wieczornych; w zachodniej połowie kraju gęstnieje nieznacznie opady deszczu lub mżawki. Temperatura maksymalna od 6 st. na południowym wschodzie do 8 st. w centrum i 12 st.

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
SOBOTA
17
PAŹDZIERNIKA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 247 (8291)
Cena 50 gr

Decydujące dwa miesiące przed startem do nowej pięciolatki

Posiedzenie Rady Ministrów

Na posiedzeniu w dniu 16 bm. Rada Ministrów, z udziałem przewodniczących prezydów wojewódzkich rad narodowych, dokonała oceny przebiegu realizacji ważniejszych zadań gospodarczych we wrześniu i za okres 3 kwartałów 1970 r. Dokonano także kolejnej oceny wykonania prac zmierzających do wdrażania w życie postanowień uchwały V Plenum KC PZPR.

Na tle złożonych informacji omówiono w szczególności:

- przebieg realizacji zadań produkcji, planu inwestycyjnego, planu kapitalnych remontów w skali kraju i w przekrojach wojewódzkich,
- kształtowanie się zatrudnienia, funduszu płac, realiza-

cji budżetu centralnego i rad narodowych,

- problematykę dotyczącą wykonywania w układzie wojewódzkim zadań w dziedzinie obowiązkowych dostaw zboża i żywności, jak również sprawy związane z gospodarką komunalną,

- sprawę zaopatrzenia kraju w energię energetyczną w okresie szczytu jesienno-zimowego,

- stan przygotowania przedsięwzięć produkcyjnych i transportowych do realizacji zadań w okresie zimy,

- dotychczasowy przebieg prac nad wprowadzeniem nowego systemu bodźców mate-

Marian Spychalski uda się do Pakistanu

Na zaproszenie prezydenta Pakistanu Ayuba Khana, w najbliższym czasie przewodniczący Rady Państwa Marszałek Polski Marian Spychalski uda się z oficjalną wizytą do tego kraju. (PAP)

O losach każdego kraju indochińskiego powinien decydować jego naród

Przewodniczący TRRRWP wobec „pokojoych propozycji” Nixona

Ludność południowowietnamska i Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Wietnamu Południowego potępiają i zdecydowanie odrzucają „pokojoych propozycje” prezydenta USA R. Nixona przedstawione w jego niedawnym przemówieniu na temat polityki amerykańskiej w Indochinach — oświadczył w wywiadzie dla agencji prasowej Wyzwolenie przewodniczący Tymczasowego Rządu Rewolucyjnego Republiki Wietnamu Pld. Huynh Tan Phat.

Wskazał on, że w przemówieniu prezydenta USA nie udzielił on jakiegokolwiek poważnej odpowiedzi na doniesienie sprawy rozwiązania południowowietnamskiego problemu, a do konano jedynie próby wprowadzenia w błąd opinii publicznej.

Proponując przerwanie ognia — mówił przewodniczący TRR Republiki Wietnamu Pld. — USA równocześnie nie ogłosiły terminów całkowitego wycofania swoich wojsk i nadal popierają marionetkowy reżim służący ich agresywnym planom. Tym samym — podkreślił Huynh Tan Phat — prezydent USA chce pozbawić nas świętego prawa do samobrony, zmusić nas do bezwarunkowej kapitulacji przed wojskami amerykańskimi i wojskami innych obcych państw, po to, aby móc okupować południowy Wietnam, utrzymać dyktatorski reżim Thieu Ky-Khiema.

Huynh Tan Phat określił jako „niepoważną” propozycję prezydenta USA o odbyciu „międzynarodowej konferencji” na temat pokoju w Indochinach. Rzecz polega nie na formie konferencji. Los każdego kraju indochińskiego powinien rozstrzygać jego naród. Problem południowowietnamski powinien być rozwiązany na podstawie ogólnego uregulowania przewidzianego przez 10

punktów przedstawionych przez Narodowy Front Wyzwolenia Wietnamu Pld. i Tymczasowy Rząd Rewolucyjny Republiki Pld. Wietnamu. (PAP)

Ambasador Tunezji w Polsce

16 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Tunezyjskiej w Polsce M'Hamed Essaafi.

Polak wiceprzewodniczącym

Wiceprezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, prezes CZSP — Bohdan Trampczyński wybrany został wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Komitetu Spółdzielczości Przemysłowej i Rzemieślniczej.

Sputnik „Meteor”

15 października wprowadzony został na orbitę w ZSRR meteorologiczny, sztuczny satelita Ziemi „Meteor”. Głównym zadaniem sztucznego satelity jest uzyskiwanie danych niezbędnych do opracowywania prognozy pogody.

Rewolucja religijna w Kerali

Na mocy decyzji władz duchownych Trivandrum, po raz pierwszy w dziejach hinduizmu byli niedotykalni, członkowie niższych kast, w Kerali będą mogli wchodzić do najświętszej części świątyn hinduskich, mieszczących wyobrażenia bóstwa. Dotychczas

realnego zainteresowania w transporcie samochodowym, w państwowych przedsiębiorstwach przemysłu terenowego i w spółdzielczości pracy.

Rada Ministrów ustaliła zadania, określiła środki i kierunki dalszych prac zmierzających do zapewnienia pełnej realizacji zadań planowych na mie-

Dokończenie na str. 2

Z obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ

ONZ winna wywiązać się z obowiązków w sprawie kryzysu na Bliskim Wschodzie

Sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuuje jubileuszowe posiedzenie poświęcone obchodom XXV rocznicy powstania tej organizacji.

Na porannym posiedzeniu Jubileuszowej Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ wystąpił m. in. w piątek specjalny przedstawiciel szefa państwa Nigerii, O. Arikpo, który oświadczył, iż jego kraj w całości popiera zasady i cele ONZ.

Następnie przemawiał minister spraw zagranicznych PRL, S. Jędrzychowski.

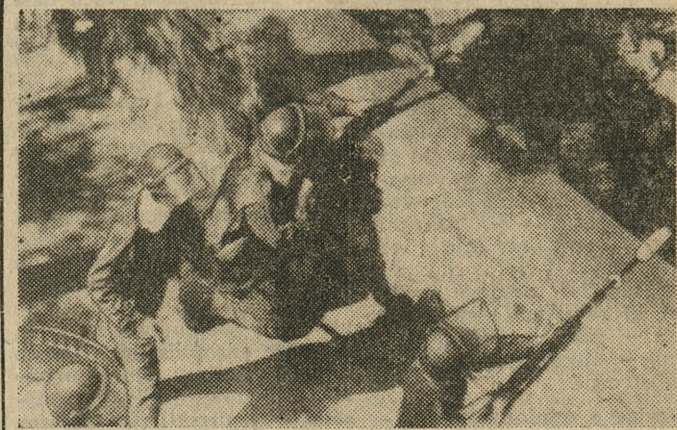
(Omówienie wystąpienia min. S. Jędrzychowskiego zamieszczamy na str. 2).

WYSTĄPIENIE EGIPSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Egipski minister spraw zagranicznych, Riad występując w piątek na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ wezwał tę światową organizację, by „wywiązała się ze swych obowiązków” w sprawie kryzysu na Bliskim Wschodzie. Wyrzucił on przekonanie, że ONZ jest w dalszym ciągu zdolna do działania na rzecz rozwiązania kryzysu przez jednomyślne domaganie się przestrzegania Karty Narodów Zjednoczonych, która przewiduje m. in. sankcje wobec agresora.

Riad stwierdził, że Stany Zjednoczone deklarując oficjalnie gotowość kontynuowania dostaw broni dla Izraela i udzielania temu państwu pomocy finansowej, by mogło utrzymać przewagę militarną nad państwami arabskimi, są odpowiedzialne za agresywne

Zamieszki w Reggio di Calabria



W dalszym ciągu trwają zamieszki we włoskim mieście Reggio di Calabria. Na zdjęciu: policjanci ukryci za murami strzelają granatami z gazem łzawiącym w tłum demonstrantów. CAF — UPI — telefoto

Posiedzenia plenarne KW PZPR

WARSZAWA

Z udziałem członka Biura Politycznego, sekretarza KC PZPR — Józefa Tejcmy rozpoczęło obrady plenum Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR, poświęcone podstawowym problemom pracy z mazowiecką młodzieżą.

ŁÓDŹ

W Łodzi odbyły się plenarne obrady Komitetu Łódzkiego PZPR poświęcone omówieniu najważniejszych kierunków rozwoju szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego. Udział w obradach wzięli wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego Edward Zachajkiewicz. (PAP)

W sprawie granicy na Odrze i Nysie

Memorandum grupy parlamentarnej CDU/CSU

Grupa parlamentarna CDU/CSU uchwaliła w czwartek memorandum, które zostało wręczone ministrowi spraw zagranicznych Walterowi Scheelowi i które określa stanowisko CDU/CSU wobec polskiej granicy na Odrze i Nysie.

Memorandum stwierdza, że „Polska może być pewna swego obecnego stanu posiadania i swej integralności terytorialnej aż do zawarcia trwałego

porozumienia, które będzie wynikiem negocjacji”. Tak więc memorandum faktycznie wypowiada się przeciwko ustaleniu ostatecznie wyznaczonych i uznanych granic. Poza tym kładzie ono nacisk na konieczność nawiązania jak najszybszych stosunków dyplomatycznych między NRF a Polską. Dzienniki zachodniemieckie i zachodnioblińskie komentują to memorandum. (PAP)

Komentarz dotyczący memorandum zamieszczamy na str. 2.

Rozmowy Rogersa

W piątek sekretarz stanu USA, Rogers, kontynuował swe rozmowy w siedzibie ONZ na temat Bliskiego Wschodu. Spotkał się on z Gunnarem Jarringiem w obecności sekretarza generalnego ONZ, U Thanta i jego zastępcy Ralpha Bunche'a. Poprzednio Rogers rozmawiał, jak wiadomo, m. in. z ministrem spraw zagranicznych ZRA Riadem i radzieckim ministrem spraw zagranicznych, Gromyką.

W kołach ONZ przypuszcza się, że wstrzymanie ognia na Bliskim Wschodzie może być przedłużone poza pierwotną datę 6 listopada również bez uprzednich zapowiedzi ZRA i Izraela. (PAP)

Plenum KC FPK

W Vitry pod Paryżem zakończyło prace plenum Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej.

Sesja Prezydium Światowej Rady Pokoju

Przeszło stu delegatów z około pięćdziesięciu krajów zebrało się w piątek w Delhi na sesji Prezydium Światowej Rady Pokoju, aby omówić główne problemy po wojnie międzynarodowej i ustalić plan działania na rok przyszły.

Bezpieczeństwu europejskiemu poświęcone było wystąpienie przedstawiciela Polski prof. Bolesława Iwaszkiewicza.

Współpraca akademii nauk

W Budapeszcie zakończyła się czwartej rocznica narada sekretarzy generalnych Akademii Nauk krajów socjalistycznych.

Uczestnicy narady omówili aktualne zagadnienia wielostronnej współpracy między akademiami oraz wnioski w sprawie nowych tematów badawczych.

Poparcie dla rządu Chaban-Delmasa

Francuskie Zgromadzenie Narodowe po przeprowadzeniu debaty nad ekspozycją rządową premiera Chaban-Delmasa udzieliło jego gabinetowi wotum zaufania 382 głosami, przeciwko 89. W czwartkowej deklaracji Chaban-Delmasa zarzucił ponownie drogę reform i zmian strukturalnych zmierzających do przystosowania obecnego ustroju Francji do współczesnych wymogów oraz warunków społecznych i gospodarczych.

Polska będzie wcielać w życie ideały, z których zrodziła się ONZ

Skrót przemówienia min. Stefana Jędrzychowskiego podczas debaty generalnej na sesji ONZ

Przemawiając w piątek 16 bm. na uroczystej jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ minister spraw zagranicznych PRL Stefan Jędrzychowski stwierdził, że u podstaw Karty Narodów Zjednoczonych, której zasadnicze postanowienia zdają egzamin życia i słuszne są również na przyszłość, tkwią kluczowe zasady wyrzeczenia się siły w stosunkach między państwami oraz prawo narodów do samostanowienia. Obie te zasady leżą u podstaw pokojowego współistnienia — jednej możliwej do przyjęcia we współczesnym świecie doktryny stosunków międzynarodowych, którą w całej swej polityce — jako generalną wytyczną — kierują się państwa socjalistyczne.

Mówiąc o minionych 25 latach, które były okresem niezmiernie burzliwym, S. Jędrzychowski oświadczył, że ONZ nie zawsze zdołała zapobiec konfliktom, że wiele razy okazywało się bezsilna wobec jawnych aktów gwałtu i bezprawia. Jednakże ludzkość uchroniła się przed nową wojną światową. Jest to przede wszystkim rezultat nowego układu sił we współczesnym świecie — znaczenia systemu państw socjalistycznych, które swą politykę zidentyfikowały z interesami światowego pokoju, oraz roli, jaką wraz z wyzwoleniem spod jarzma kolonializmu przypadła nowym, niepodległym państwom.

Omawiając dalej osiągnięcia ONZ minister spraw zagranicznych PRL wskazał na zasługi organizacji w dziedzinie samookreślenia narodów, a także w dziedzinie upowszechnienia świadomości niebezpieczeństw, jakie grożą ludzkości w wypadku zastosowania broni nuklearnej czy bakteriologicznej lub chemicznej.

Mówca podkreślił, że zachowanie i utrwalenie pokoju światowego, które jest podstawowym zadaniem Narodów Zjednoczonych, wymaga położenia kresu również wojnom lokalnym. Pilnym zadaniem jest więc położenie kresu agresji imperialistycznej przeciwko Wietnamowi i innym narodom Indochin. Niezbędne jest całkowite wycofanie obcych wojsk i zaprzestanie ingerencji w wewnętrzne sprawy państw tego regionu, a w Wietnamie Południowym — utworzenie rządu koalicyjnego.

Przywrócenie pokoju na Bliskim Wschodzie na bazie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 r. zależy wyła-

cznie od podporządkowania się Izraela postanowieniom Narodów Zjednoczonych. Niezbędne jest jednak, by zachodnie supermocarstwo zaprzestało udzielać poparcia państwu, które na Bliskim Wschodzie jest agresorem i które nadal okupuje bezkarnie zajęte terytoria państw arabskich.

Mówca wskazał na konieczność stworzenia konkretnych gwarancji bezpieczeństwa dla wszystkich narodów. W związku z tym wskazał na znaczenie utrwalania bezpieczeństwa w skali regionalnej, a zwłaszcza w Europie, skąd wzięło początek wiele wojen. Uważamy — powiedział minister — że układ sił i postępowanie na kontynencie europejskim odprężenie zrodziłyby pomyślnie warunki dla budowy ogólnoeuropejskiego bezpieczeństwa zbiorowego. Mówca przypomniał inicjatywę krajów socjalistycznych w sprawie przygotowania i odbycia konferencji w sprawie bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Nie oczekujemy — powiedział — aby udało się na jednej konferencji stworzyć regionalny system bezpieczeństwa zbiorowego. Przewidujemy, że takich konferencji będzie więcej, ale że ich plonem będzie także postęp w rozbrojeniu regionalnym oraz pogłębieniu konkretnych form europejskiej współpracy ekonomicznej, naukowo-technicznej i kulturalnej. Powodzenie tego przedsięwzięcia zależy nie tylko od krajów socjalistycznych, ale również od krajów NATO i państw neutralnych.

S. Jędrzychowski nawiązał dalej do zapoczątkowanego w ostatnim okresie z inicjatywy krajów socjalistycznych procesu normalizacji stosunków między tymi krajami a Niemiec Republiką Federalną. Podstawą tego procesu jest uznanie realiów europejskich, zamykających kartę drugiej wojny światowej, a więc uznanie nienaruszalności obecnej politycznej mapy Europy środkowej. Stwierdził on, że doniosłe znaczenie dla stabilizacji pokoju w Europie ma układ zawarty 12 sierpnia br. między ZSRR a NRF. Ważny, pozytywny wpływ powinien wywrzeć również negocjowanie jeszcze układu między PRL a NRF, do którego drogę otworzyła inicjatywa W. Gomułki z maja 1969 r. Podstawową treścią tego układu musi być wyraźne potwierdzenie niezmiennego charakteru zachodniej granicy Polski na Odrze i Nysie.

Minister spraw zagranicznych PRL wskazał dalej na wielką wagę właściwego uregulowania sprawy międzynarodowych stosunków dwóch państw niemieckich. Stosunki te mogą być znormalizowane jedynie na zasadzie całkowitego równouprawnienia obu państw niemieckich, zgodnie z normami prawa międzynarodowego. Mówca wypowiedział się za jednoczesnym przyjęciem NRF i NRD do ONZ, a do czasu zanim to nastąpi, za zapewnieniem NRD prawa do siedzenia w ONZ obserwatora, tak jak z tego prawa korzysta NRF.

Podkreślając zasadę uniwersalności ONZ, mówca stwierdził, że Polska wypowiada się na rzecz przywrócenia należnego miejsca i praw Chińskiej Republice Ludowej, a także za anulowaniem wszystkich rezolucji dotyczących tzw. sprawy koreańskiej, jako sprzecznych z Kartą Narodów Zjednoczonych.

Wskazując na postępy osiągnięte w ostatnich latach w dziedzinie zahamowania wyścigu zbrojeń S. Jędrzychowski wypowiedział się za rozszerzeniem układu o zakazie prób nuklearnych w atmosferze, na ziemi i pod wodą, również na próby pod ziemią. Podkreślił, że ostatecznym celem powinny być całkowity zakaz i wyeliminowanie tej broni, podobnie jak i innej broni masowej zagłady. Wyraził przekonanie, że postęp w radziecko-amerykańskich rozmowach w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych może stworzyć lepsze warunki dla wznowienia polskich inicjatyw w sprawie zamrożenia zbrojeń nuklearnych w Europie środkowej i ostatecznego stworzenia w tym newralgicznym dla pokoju w Europie regionie, strefy bezatomowej.

Kolejną część przemówienia S. Jędrzychowski poświęcił sprawie rozwoju międzynarodowej współpracy gospodarczej. Stwierdził, że obecny międzynarodowy podział pracy nie

zapewnia wszystkim krajom równie korzystnych warunków. Rozwój systemu kapitalistycznego doprowadził do zepchnięcia całej grupy krajów do stanu zacofania gospodarczego. Likwidacja tego zacofania jest jednym z najpilniejszych zagadnień, przed którymi rozwijającym się społeczeństwem międzynarodowym. Rze czywistą pomocą dla krajów rozwijających się byłoby ograniczenie eksploatacji przez rozwinięte kraje kapitalistyczne. Mówca podkreślił, że konieczne jest zniesienie wszelkich form dyskryminacji w handlu, powszechne stosowanie klauzuli najwyższego uprzywilejowania, rzeczywiste i pełne zliberalizowanie obrotu towarami. Wskazał również na znaczenie szerszego rozwoju kooperacji przemysłowej.

Na zakończenie minister Jędrzychowski oświadczył: proszę przyjąć z tej trybuny jubileuszowej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ uroczyste zapewnienie, że Polska Rzeczpospolita Ludowa nadal będzie czynić wszystko, by wcielać w życie ideały, z których zrodziła się ONZ i zasady zawarte w jej Karcie, że działać będzie wytrwale na rzecz pokoju, bez pieczeństwa i współpracy między narodami. (PAP)

Manewry wojsk Układu Warszawskiego

„Walki” na szerokim froncie

Kolejny dzień trwających na terytorium NRD manewrów wojsk Układu Warszawskiego „Bratery wojsk” — charakteryzował się dynamicznymi operacjami rozwijającymi na szerokim froncie przez jednostki bratnich armii.

3 i pół roku pozbawienia wolności za nieumyślne spowodowanie śmierci

Przed Sądem Wojewódzkim w Zielonej Górze zakończyła się rozprawa przeciwko funkcjonariuszowi MO — Ryszardowi Jagiello, który nieumyślnie zranił śmiertelnie 7 maja br. w Lubniewicach (pow. Sulęcina) obywatela austriackiego — Hermanna Derflingera.

Wyrokem Sądu Wojewódzkiego w Zielonej Górze R. Jagiello skazany został na 3 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. W uzasadnieniu wyroku podkreślono zasadność interwencji milicjanta w sytuacji, gdy H. Derflinger podejrzany, że jest w stanie niebezpiecznym wsiadł do swego samochodu i ruszył nim, łamiąc dodatkowo przepisy ruchu drogowego. Niepotrzebnie natomiast — podkreślono — funkcjonariusz MO wyciągnął pistolet, manipulując nim i powodując strzał. (PAP)

W południowej części rejonu manewrów jednostki bratnich armii przerwały w godzinach popołudniowych obóz „przeciwnika” i rozwinęły natarcie w głąb jego pozycji. Zanim jednak to nastąpiło, „przeciwnik” podciągnął posiłki na kierunkach natarcia wojsk Węgierskiej Armii Ludowej i Armii Radzieckiej, po czym wprowadził silne kontruderzenie; przy ścisłym współdziałaniu z lotnictwem Wojska Polskiego, Armii Radzieckiej, Czechosłowackiej Armii Ludowej i Narodowej Armii Ludowej NRD, nasze oddziały odparły kontratak i rozbiły nacierające zgrupowanie „przeciwnika”, a następnie — wprowadzając do walki drugi rzut rozszerzyły uzyskane powodzenie i przyspieszyły tempo natarcia. W tej operacji jeszcze raz potwierdziły swą sprawność i umiejętności dowódców i sztaby wszystkich szczebli, wzorowo wypełniając zadania i precyzyjnie kierując wojskami w warunkach szybkich zmian na polu „walki”.

Mimo wciąż nie najlepszej pogody i ciężkich warunków, w jakich się odbywały terroczne manewry — samopoczucie żołnierzy bratnich armii jest doskonałe. (PAP)

W sześciu punktach wyrażała opozycyjna unia CDU/CSU swoje stanowisko w sprawie znajdującego się w końcowej fazie negocjacji układu między Polską i NRF. Nadzwyczajne posiedzenie parlamentarnej frakcji opozycyjnej, na którym podjęto 6-punktową uchwałę, nastąpiło już po posiedzeniu gabinetu bońskiego, który rozpatrywał przedstawiony przez min. spraw zagranicznych Scheela boński projekt układu z Polską.

Część prasy zachodniemieckiej, m. in. „Die Welt”, ocenia przedstawione przez Barzela w imieniu CDU i Stueckelma w imieniu CSU zasady, na których — zda niem chadecji — powinien opierać się proces normalizacji stosunków między Polską i NRF, jako daleko idącą próbę zbliżenia poglądów rządu koalicyjnego i opozycyjnej unii w kwestii układu z Polską. Gazety te podkreślają wyrażoną w uchwale CDU/CSU gotowość do porozumienia z naszym krajem, zwracając uwagę na sformułowania mówiące o tym, że CDU/CSU docenia potrzebę normalizacji stosunków między Bonn i Warszawą, a także widzą potrzebę pojednania między społeczeństwem polskim i niemieckim.

Komentator jednak na przykład „Frankfurter Rundschau” nie owijając swych sądów w bawełnę stwierdza zwięźle: „CDU/CSU w swoich propozycjach odrzuca uregulowanie sprawy granicy”.

Przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD, Wehner, oświadczył wczoraj wieczorem w wywiadzie, że udzielone przez opozycyjną unię „poparcie” dla prowadzonych przez rząd boński rokowań z Polską ma w gruncie rzeczy na celu doprowadzenie tych rokowań do martwego punktu.

Poparcie pod warunkami

Korespondencja z Bonn

Po pojednawczo brzmiącym wstępie zawiera bowiem przedstawioną przez opozycję uchwałę punkt trzeci, w którym frakcja CDU/CSU przedstawia już wielokrotnie powtarzane ostrzeżenie w sprawie jednoznacznego uznania przez NRF granicy na Odrze i Nysie, jako nienaruszalnej i niezmiennej, dziś i w przyszłości. W tym właśnie trzecim punkcie uchwały stwierdza CDU/CSU m. in.: „rozwiązania przyszłych problemów europejskich nie może przesłonić, a więc nie może zdusić CDU trudni — polityczne scementowanie, polityczne utrwalenie obecnych linii demarkacyjnych i granic”. Rozwiązanie, stwierdza ta uchwała, które może przynieść traktat pokojowy, nie wolno w żadnej kwestii, w żadnej formie uprzedzać.

Do czasu zawarcia traktatu pokojowego Polacy, głosi tenże trzeci punkt, mogą czuć się w obecnych granicach niezagrażeni ze strony NRF.

Po udzieleniu Polsce tej prowizorycznej gwarancji bezpieczeństwa uchwała CDU/CSU w dalszych punktach zachęca stronę polską do szybkiego nawiązania z

Poparcie dla walki o sprawiedliwy i trwały pokój na świecie

Rezolucja ŚFZZ

Obradująca w Moskwie Światowa Federacja Związków Zawodowych uchwaliła rezolucję, w której podkreśla, że w pełni popiera wysiłki zmierzające do zapewnienia na Bliskim Wschodzie sprawiedliwego i trwałego pokoju.

ŚFZZ wyraża głębokie zaniepokojenie w związku z sytuacją, jaka ukształtowała się na Bliskim Wschodzie, sytuacją, która pogarsza się coraz bardziej wskutek nieprzejednanego dążenia Izraela do kontynuowania agresywnej polityki przeciwko narodowi arabskiemu i do odgrywania roli bazy imperialistycznej.

ŚFZZ — stwierdza rezolucja — zawsze była i pozostaje solidarna z walką narodów arabskich i ich oporem wobec agresji imperialistycznej. Domaga się ona likwidacji następstw tej agresji, domaga się natychmiastowego wycofania wojsk izraelskich z terytoriów arabskich, zagarniętych w 1967 roku oraz zaspokojenia słusznym postulatom arabskiego narodu palestyńskiego.

Dla osiągnięcia celów narodów arabskich szczególnie znaczenie ma umocnienie jedności i solidarności klasy robotniczej arabskiego ruchu związkowego oraz zacieśnienie sojuszu arabskich mas pracujących z całym postępowym ruchem związkowym na klasowym, międzynarodowym i antyimperialistycznym podłożu.

Światowa Federacja Związków Zawodowych czci pamięć prezydenta ZRA Gamala Abdela Naser — bohatera walki wyzwoleniczej narodów arabskich, który do ostatnich dni swego życia walczył o sprawiedliwy i trwały pokój na Bliskim Wschodzie.

Jesteśmy przekonani — stwierdza Światowa Federacja Związków Zawodowych — że arabskie masy pracujące będą kontynuowały politykę, jaką prowadził prezydent Naser.

Marszałek Madżali odwołany ze stanowiska generalnego gubernatora

Król Jordani Husajn odwołał znanego z okresu niedawnych wydarzeń w tym kraju, marszałka Madżali ze stanowiska gubernatora generalnego. Funkcję tę pełnić będzie premier Tukan.

Komandosi palestyńscy oskarżyli w czwartek władze jordańskie o naruszenie porozumienia między oboma stronami i utrzymywanie w kraju rządów wojskowych, mimo iż porozumienie przewidywało niezwłoczny powrót do rządów cywilnych. Palestyńczycy domagali się odwołania marszałka Madżaliego. (PAP)

Będą one w tej polityce zawsze w pełni popierane przez ŚFZZ.

Rada Generalna Światowej Federacji Związków Zawodowych ogłosiła apel, w którym wzywa wszystkie organizacje związkowe i masy pracujące na całym świecie, by wystąpiły z zdecydowaniem z poparciem bohaterskiej walki ludności Wietnamu Południowego o pokój w warunkach niezależności i wolności. (PAP)

Decydujące dwa miesiące

Dokończenie ze str. 1

siac listopad i grudzień br. oraz do właściwego przygotowania zakładów pracy i jednostek nadzórnych do sprawnego przejścia do realizacji planu roku przyszłego.

W powyższych ustaleniach Rada Ministrów szczególną wagę zwróciła na problem zapewnienia ciągłości produkcji w okresie przełomu roku bieżącego i roku przyszłego, a zwłaszcza na zapewnienie niezbędnego zaopatrzenia materiałowego i rytmicznego przebiegu wykonawstwa planu i zadań bieżących w styczniu i całym I kwartale 1971 r. (PAP)

Stan wyjątkowy w Kanadzie

W piątek wieczorem premier Kanady Trudeau wystąpił na forum parlamentu, gdzie odczytał dekret wprowadzający stan wyjątkowy w Kanadzie i stawiający poza prawem Front Wyzwolenia Quebecu. Następnie zażądał on głosowania nad wotum zaufania dla swego gabinetu.

Rząd prowincjonalny Quebecu podał w czwartek wieczorem do wiadomości publicznej ostateczny termin wyznaczony „Frontowi Wyzwolenia Quebecu” dla zaakceptowania warunków władz oficjalnych. Odmówiły one kategorycznie podporządkowania się żądaniom frontu.

W Montrealu panuje od czwartku szczególnie napięta atmosfera. Podjęto wyjątkowe środki ostrożności w celu zapewnienia bezpieczeństwa członkom parlamentu prowincjonalnego, który zebrał się w czwartek wieczorem na nadzwyczajnym posiedzeniu. W okręgu Montrealu nastąpiła duża koncentracja sił policyjnych. Przewiduje się rozpoczęcie operacji na szeroka skalę przy pomocy wojska, w strefie na południe od miasta.

Premier kanadyjski Trudeau po posiedzeniu Izby Gmin na zwrócić się z przemówieniem do narodu. (PAP)

Pasażerowie uprowadzonego radzieckiego samolotu wrócili do kraju

Agencja France Presse donosi, że w piątek po południu wszyscy pasażerowie z uprowadzonego samolotu radzieckiego odlecieli z miasta Trebizond do Batumi (ZSRR). Kilka godzin wcześniej na lotnisko tureckie przybyła po nich specjalna maszyna „Aeroflotu”. Wraz z pasażerami powróciło do kraju 3 członków załogi. Dwu członków zranionych przez bandytów znajduje się chwilowo w szpitalu. (PAP)

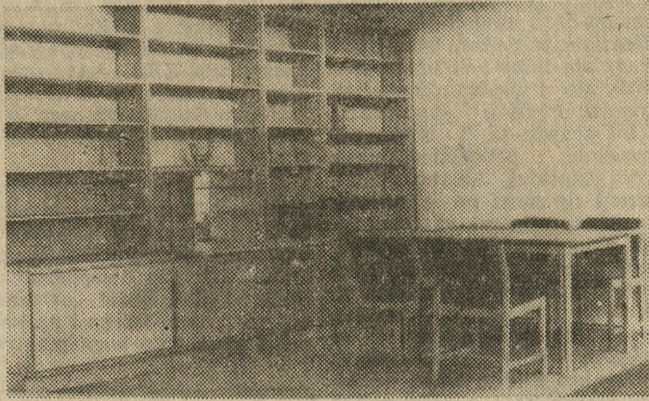
HUMOR I SATYRA



2 GŁOS WIELKI...
17 X 1970
Nr 247 (8291)
Dziś'siejszy serwis informacyjny opracowała Bogna Wojciechowska

ZYGMUNT SAWICKI

„Na wysoki połysk”



Meble do zestawu segmentowego „Vistula” produkcji Obornickich Fabryk Mebli.

zacja, wielozakładowy układ i długie serie — pozwalają na nowoczesną organizację pracy, oszczędne gospodarowanie siłą roboczą, racjonalne wykorzystanie majątku trwałego. Dzięki temu też można było przewidywać, że produkcja Obornickich Fabryk Mebli wzrośnie w ciągu tego roku z 274 mln zł do 312 mln zł, a rachunek ekonomiczny upodobił się do barometru w dni wyżowe. W najbliższym pięcioleciu 1971—75 OFM bez mała podwoi produk-

sfakcją — hale zostały wyposażone w maszyny wygospodarowane w pozostałych zakładach OFM.

Z JAKOŚCIĄ TRZEBA SIĘ LICZYĆ

Mgr inż. Antoni Radliński — zastępca dyrektora d/s technicznych OFM twierdzi, że wśród wyrobów nie czyni się rozgraniczenia na eksportowe i krajowe. Te, na rynek wewnętrzny, są także otaczane pieczołowitością, bowiem reklamacje klientów łatwiej dociera ją z kraju niż z zagranicy. A to kosztuje, powoduje straty.

Taki stosunek do jakości trzeba uznać za prawidłowy. Wskaźnik skarg odbiorców jest w OFM minimalny i rośnie nieco tylko w zimie (trudniejsze warunki transportu). 36 znaków jakości też o czymś mówi. A przecież to nie kres ambicji ludzi z OFM. Walka o wysoki standard mebli nie ustaje. Objęto nią nowo przejęte zakłady. To właśnie z takiego zakładu (w Chodzieży) pochodzi jeden z foteli, oznakowanych jedyneką w trójkącie.

I tak to problemy produkcyjne OFM zamykają się w kompleks spraw wzajemnie zależnych. Nowa technika i technologia służą wzrostowi produkcji i organizacji pracy, to z kolei ma wpływ na wykozystanie maszyn i wydajność pracy, a z tym idą niższe koszty...

Jeśli więc mowa tu o tym, że po prostu się zmieniają warunki produkcji, to są po temu podstawy; stawa się nowoczesna organizacja pracy. Mówi się o oszczędności materiałów, wiadomo że przyczynia się do tego m. in. zastępowanie tłoczonych z plastiku szuflad i wykorzystania odpadów. Bez wzniosłych hasel i zbędnej gadaniny, ale z konsekwentnie realizowanym programem i rachunkiem ekonomicznym.

Kiedyś synonimem jakości mebli był tzw. wysoki połysk. Dziś już wyszedł on w znacznej mierze z mody. I dlatego myśląc o dobrej robocie Obornickich Fabryk Mebli tytuł tego artykułu daliśmy w cudzysłowie.

ZBIGNIEW MIKA



„Wiązania chemiczne” — praca zbiorowa, tłum. z angielskiego. Seria „Omega”. Wiedza Powszechna, str. 255, 20.— zł.
„Słownik rumuńsko-polski pod red. prof. dr. Jana Rychmana, około 100 000 wyrazów, wyrażań i zwrotów. Wiedza Powszechna, str. 704, 150.— zł.

Mieliśmy w Polsce zawsze znakomitych stolarzy, nie mieliśmy nigdy przez myśl meblarskiego. Wprawdzie i rzemieślnicy, i fabryki mebli zajmują się tym samym, ale różnica jest ogromna, zwłaszcza gdy jawi się problem zaspokojenia potrzeb masowego odbiorcy. Tylko przemysł może zapewnić milionom meble produkowane wielkoseryjnie, a więc stosunkowo niedrogo i stosownie do wymagań nowoczesności. Zważywszy przy tym, że drewno — podstawowy surowiec meblarski jest energicznie wypierane przez tworzywa sztuczne i surowce zastępcze — tradycyjny mistrz hebla ma coraz mniej do powiedzenia. Najnowsze i zapowiadane technologie — zdają się wskazywać na po-
głębianie się tego kryzysu.

KONCENTRACJA I POSTĘP

Nie mieliśmy kiedyś a obecnie mamy przemysł meblarski. Nie zawsze co prawda mo- że on podołać rynkowej chłonności, ale przyczyna tkwi w tym m. in., że jest to przemysł młody. Na dobrą sprawę, prawdziwie nowoczesnymi metodami zaczęliśmy produkować dopiero jakieś 10—15 lat temu i to nie we wszystkich fa- brykach. Postępowe technologie weszły do zakładów meblarskich jeszcze później. Setki małych zakładzików nadal znajduje się na pograniczu re- kordziela i przemysłu, ale tworzą się nowe ośrodki meblar- stwa.

Oto przykład Obornik, miasta które nie miało stolarskich tra- dycji, a dzisiaj słynie także na zamorskich rynkach z mebli nowo- czesnych i pięknych. Zlokalizowa- na tu dyrekcja Obornickich Fa- bryk Mebli skupuje pod swym kierownictwem 10 wytwórni, z któ- rych 6 to małe zakłady, przejęte niedawno z przemysłu terenowego. W tym akcie koncentracji zna- lazła zresztą wyraz idea dalszego modernizowania meblarstwa, za- czym idą nie tylko wzrost produk- cji i obniżka kosztów, ale także no- woczesność wytwarzanych sprze- tów.

Dopiero bowiem w warunkach pełnego zagospodarowania można było zainstalować precyzyjne ma- szyny włoskie, bardzo wydajne lecz kosztowne. W tym roku na przykład, w wytwórni „Rogożno II” zostanie oddana do użytku kra- jalnia molioprenu (tworzywa pian- kowego do tapicerki), wyposażona w urządzenia importowane, bo wbrew pozorom operacja krajania jest trudna. Będzie się tu przygo- towywać formatki do foteli, krze- seł, kanap i tapczanów dla całego przemysłu meblarskiego w kraju.

Dopiero też przy dużej kon- centracji produkcji można było zorganizować centralną przy- cinalnię płyt i klein (ogromne oszczędności surowców), utwo- rzyć wewnętrzną kooperację międzyzakładową — opartą o zasady specjalizacji — dla wyt- warzania nożek, klínów, ko- leczków i innych mniejszych elementów mebla. Każdy z 10 zakładów Obornickich Fabryk Mebli jest wyspecjalizowany, stąd też zawsze komplet mebli składa się z wyrobów stolar- zych szamotulskich, rogożniń- skich, wronkowskich, szamociń- skich itp. Ale pod jedną fir- mą. OFM.

LICZY SIĘ RACHUNEK

I znowu trzeba by zacząć od stwierdzenia, że tylko specjali-

Wystarczy przejrzeć zapowiedzi re- peraturowe sezonu, aby przekonać się, że i tym razem śmierć pisa- rza wzmogła tylko zainteresowanie je- go twórczością. Tak zwykle bywa, w tym przypadku jednak, sądząc po licz- bie premier, wydaje się to wręcz za- stanawiające. Szaniawski po prostu oka- zał się raz jeszcze naszym teatrem bar- dzo potrzebny. I to przede wszystkim jako pewnego rodzaju antidotum na nowy teatr reżyserów: śmiały, agresy- wny, obrazoburczy i odwracający się od literatury zarazem. Poznańskie przed- stawienie w jakimś sensie temu jednak przeczy. Jest ono bowiem na dobrą sprawę próbą zaanektowania Szaniaw- skiego właśnie dla potrzeb tego mło- dego teatru. I to chyba głównie sprawa, że przedstawienie tej starej (napisanej w 1923 roku) i dobrze na ogół przyswojonej naszym scenom, komedii okazuje się dziś wcale frapujące, płod- ne, a nawet w jakimś sensie współczes- ne.

Początek spektaklu, śledziłem z mie- szanymi uczuciami, wręcz z rezerwą. Bałem się po prostu, że powtórzy się to, co okazało się tak niedobre w „Le-

TEATR Uroki staroświeckości

cie w Nohani”, a więc, że inscena- zacja z pomysłami i kabaretowa gro- teska zabiją tu nastrój i poezję. Tylko w części przewidywania te się sprawdzi- ły.

Wróćmy jednak do samego przed- stawienia. Od samego początku w zgo- dzę z nową modą cała scena jest zagra- cona przedmiotami, rekwizytami i sprzętem. Scenograf na środku zbudow- wał wielkie urzędowe biurko, które raz jest tukiem triumfalnym, raz estradą ta- neczną, raz sypialnią. Przez drzwi znaj- dujące się wewnątrz tego biurka wcho- dzą, czy raczej powiedzmy to do- kładniej, wdrapują się aktorzy. Przez te drzwi, przy każdorazowym pojawie- niu się w nich aktorów wdzierają się do prezydenckiej sali ratusza, strzępy nachelnej młodzieżowej muzyki i pio- senki. Gdy się zamykają, zalega w sie- dzibie rajców cisza, wraca spokojna, urzędowa sielanka. Jest w tym pomyśle bezsprzecznie duża inscenizacyjna poin-

ta. Świat, w którym żyją obrońcy staroś- wieckiego ładu, uosobieni przez miej- ski senat żyje pod kloszem. Wyobcow- na całkowicie od tego co na zewnątrz, od otoczenia. Trzeba przyznać, że poin- ta ta jest tu w całkowitej zgodzie z wymową sztuki. Nie jest tylko w zgo- dzę z poetyką Szaniawskiego. Dublu- je po prostu to, co autor chce powie- dzieć przy pomocy aktora, po cichu, refleksyjnie, niepełnym głosem. Z ca- łą pewnością wprowadza jednak do spektaklu pewien nowy akcent. Wzmaga zainteresowanie widowni, dostarcza jej też wskazówki co do intencji reżyser- skich. Stanowi krótko mówiąc ów klucz do spektaklu.

Swą stylistyką teatralną przedstawie- nie to przypomina niektóre inscena- zacje Kordzińskiego. Jest uboższe od nich teatralnie, jednak i mniej przeładowa- ne, a przez to czytelniejsze i strawnie- sze dla aktorów. Stwarza im szansę, ja- kie nie zawsze mają, dla pokazania

całej psychiki swych bohaterów. Od tej strony patrząc ma ono dwie bardzo przyjemne niespodzianki. Jedną jest ro- la Mariana Pogasza (burmistrz), dru- gą — Zbigniewa Romana (rajca Seba- stian). Obie zagrane z dużą kulturą, utrzymane w ryzach, na trudnych nie- raz do utrzymania pograniczach: gro- teski, lirycznej refleksji i ironii. Plan staroświeckiego sanktuarium reprezen- towany jeszcze przez Stefana Drewi- cza, Eugeniusza Kolarskiego, Wirgiliu- sza Grynia, a w pewnym sensie tak- że Wiesława Nowickiego w roli wynal- zcy, wyraźnie góruje tu nad tym dru- gim uosabianym przez młodych. Co więcej, właśnie owi młodzi: student i piękna burmistrzanka wydają się przez swą miłość od pierwszego wejrzenia i drogę do ołtarza jacyś staroświeccy. Świat małomiatieczkowych biurokra- tów tymczasem przez swoją stylistykę groteskową i współcześnie brzmiące alu- zje wydaje się jak gdyby bardziej zro-

zumiały, bliiski nam, ludzki. Najważniej- szy w tej komedii i w całym tym spek- taklu, okazuje się jednak ów niedawa- luowany do końca przez awangardę, na- strój pogody, ciepła i serdeczności. Ow- cieple i infimny ton, w którym opo- wiada nam Szaniawski swoją przeko- rną balladę o pięknej burmistrzance i walce starego z młodością.

Parę jeszcze słów o głównych reali- zatorach spektaklu. „Ptaka” przygo- tował w Poznaniu debiutant. Debiu- tant? Właśnie! Reżyser jak i scenograf. Mogę tu tylko dodać, że niezmiernie rzadko zdarzają się w Poznaniu równie obiecujące początki.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Nowy w Poznaniu: „Ptaka” — komedia Jerzego Szaniawskiego w reży- serii Piotra Sowińskiego i scenografii Henryka Regimowicza. Opracowanie mu- zyczne Ryszarda Gardo.

Ludzie z marginesu

Prosto

do przestępstwa

„Betonstalu”. Nie spodobała się, więc przeszedł do „Ener- gobloku”. Tam był zadowolony z pracy („fajna, bo lekka” — stwierdził w śledztwie), ale nie odpowiadał mu zarobek. Lato 1969 roku spędził na pry- watnej budowie, a potem znów zrobił sobie dłuższy odpoczy- nek.

Arytmia, tak charakterysty- czna dla „aktywności” zawodo- wej, Mieczysława Pecelerowic- za nie cechowała natomiast jego pijackich praktyk. Te u- prawiał systematycznie.

Alkoholizm

Pił codziennie. Wódkę lub denaturat. Przy budkach z pi- wem i na dworcu, w parkach i w lokalach gastronomicz- nych, których był postrachem. „Dbał najbardziej o to, by mógł każdego dnia pić alko- hol” (cytat z opinii sądowo- psychologicznej). Oto cel ży- cia Mieczysława Pecelerowic- za, ojca sześciorga dzieci w wieku 4—21 lat. Długie okresy na ich utrzymanie łożyła jedy- nie żona Pecelerowicza, która pracowała w kuchni jednego z konińskich zakładów gastro- nomicznych. Całymi miesiąca- mi utrzymywała ona również oskarżonego, który liczy obec- nie 40 lat.

Za rozróbki w lokalach ga- stronomicznych karało oskarżo- nego kolegium orzekające. Je- go próżniactwo tryb życia i al- koholizm nie spotykały się na- tomiast z żadną reakcją. Tak — jakby nie było przepisów mówiących o przynusowym le- czeniu alkoholików, jakby nie istniały komisje (przy prezy- diach niektórych rad narodo- wych) do walki z próżniac- twem i jakby brakowało miejsc dla pracowników fizy- cznych.

W aktach sprawy Pecelero- wicza i współoskarżonych znaj- duje się pismo Wydziału Za- trudnienia Prezydium PRN w Koninie:

„Wydział nie może podać, czy Pecelerowicz zgłaszał się po pra-

cę. Nie prowadzono bowiem reje- stru mężczyzn poszukujących pra- cy, z uwagi na wolne miejsca pa- cy, gdzie kierowano chętnych bez rejestracji...”

Brak reakcji

A więc nie było kłopotów z zatrudnieniem. Niestety, powo- łana przy Prezydium PRN w Koninie komisja mająca zwal- czać próżniactwo interesowała się — jak wynika z informac- ji Wydziału Zatrudnienia Pre- zydium WRN — jedynie reedu- kacją niepracującej i nie uczą- cącej się młodzieży do lat 18. Ko- nin nie stanowił pod tym wzglę- dem wyjątku — podobnie rzecz ma się w innych mia- stach naszego województwa. Dopiero obecnie mówi się o potrzebie zmian w tym zakre- sie, przy czym zmiany te mia- łyby polegać na upodobienu komisji istniejących w woje- wództwie do tych, które dzia- łały przy prezydiach dzielnic- wych rad narodowych i zajmu- ją się również dorosłymi nie- robami. Prawda, że skutecz- ność działania ciał kolegial- nych przy prezydiach DRN znacznie odbiega od ideału. Ale przecież część wzywanych przed oblicze komisji podejmu- je pracę. Wszyscy zaś fakt wezwania na posiedzenie i za- dania wyjaśnień w mniejszym lub większym stopniu muszą odczuwać jako swego rodzaju napiętnowanie za aspołeczny tryb życia. Z pewnością dzia- łałość komisji przy prezy- diach DRN stanowi też jakąś formę kontroli społecznej nad ludźmi z marginesu. Krótko mówiąc, takie reakcje bez wąt- pienia lepsze są niż brak ja- kichkolwiek reakcji wobec o- sobników pokroju Pecelerowi- cza. Dodajmy, że sporo mamy takich ludzi zwłaszcza w wiek- szych miastach naszego woje- wództwa. Według niepełnych danych MO, w Koninie jest około 110 mężczyzn zdolnych do pracy, lecz jej nie podejmuj- ących, podczas gdy w Ostrowie około 120 niepracujących, w Piile tyle samo, a w Kaliszu około 350. Ponieważ stanowią oni rezerwuariat przestępczości kryminalnej pora rozpocząć zdecydowane i systematyczne przeciwdziałanie.

MICHAŁ ŁUCZAK

Wiatr słoneczny na Księżycu

Z powodu braku atmosfery na Księżycu panują tam idealne wa- runki do badania tzw. wiatru sło- necznego — strumieni cząstek emi- towanych przez Słońce. Na Ziemi — warstwa powietrza otaczająca nasz glob uniemożliwia zbadanie „oryginalnego” wiatru słonecz- nego. Badania strumieni cząstek składających się głównie z elektro- nów i protonów pozwalają uzo- nym wyjaśnić wiele zagadek bu- dowy materii, które w warun- kach ziemskich nie mogą być rozwiązane. Największe nawet bowiem akceleratory pozwalają osiągnąć strumienie cząstek o ener- gii wielokrotnie niższej od ener- gii strumieni nadbiegających w przestrzeni kosmicznej. Badanie wiatru słonecznego jest częścią składową każdej wyprawy kosmo- nautów i statków-automatów. PAP

16 października ub. roku w Koninie milicjanci, któ- rzy weszli do mieszka- nia 58-letniej Marcjanny Łu- kasiewicz, zobaczyli jej zma- sakrowane zwłoki. W pokoju panował nieład mogący świad- czyć, że zbrodniarz gorączko- wo poszukiwał wartościowych przedmiotów. A więc mord na- tie rabunkowym?

Nie — odpowiada na to py- tanie akt oskarżenia, który przedstawia taką, bez prece- densu w naszym regionie, wer- sję tragedii: Franciszek Łuka-iewicz, chcąc się pozbyć swo- jej chorej siostry — Marcjan- ny, nakłonił do pozbawienia jej życia dwóch mieszkańców Konina: Mieczysława Pecelero- wicza i Mieczysława Kon- stanciaka. Za wykonanie tego makabrycznego zlecenia obiecał pieniądze. Tamci się zgo- dzili. Marcjanna Łukasiewicz została zabita (oskarżonym o zabójstwo jest M. Pecelero- wicz), po czym próbowano u- porozować mord na tie rabun- kowym.

Tyle akt oskarżenia. Proces wszystkich trzech rozpocznie się 20 bm. przed Sądem Wo- jewódzkim w Poznaniu. Nie można więc już teraz mówić o oskarżonych: winni. Można natomiast i trzeba napiętno- wać ich dotychczasowy nagan- ny tryb życia. Dotyczy to szcze- gólnie Pecelerowicza — bar- dziej klasycznego przedstawie- ciela marginesu społecznego, niż dwaj pozostali oskarżeni. Dlatego właśnie w tej publika- cji warto przedstawić koleje życiowe tego pierwszego oskar- żonego.

Niechęć do pracy

„Mieczysław Pecelerowicz był pracownikiem dobrym i z obowiązków wywiązywał się bez zastrzeżeń. Zatrudniony był od 3 października do 4 grudnia 1968 roku. Zwolnił się na własną prośbę” — czytamy w opinii wystawionej oskarżo- nemu przez poznański „Ener- goblok”. Okazuje się zatem, że potrafił nieźle pracować. Niestety, nie zdarzało mu się to często...

W 1966 roku otrzymał trzeci w swym życiu wyrok sądowy: 8 miesięcy więzienia za pobi- cie. W grudniu opuścił zakład karny, ale pracę podjął dopie- ro w kwietniu 1967 roku. Zos- tał zatrudniony w Hucie Alu- minium. Zwolnił się stamtąd po roku i rozpoczął pracę w

Trzeci światowy Kongres Księży Kontestatorów

Zakończył się niedawno trzeci światowy Kongres Księży Kontestatorów w Amsterdamie, w którym wzięło udział 250 uczestników, przybyłych z 20 krajów. Dwa poprzednie kon- gresy odbyły się w Coire (Szwajcaria) i w Rzymie. Aktualny kongres zorganizowała holenderska grupa księży kontestato- rów. Głównym tematem obrad było zagadnienie „Kościoła w łonie współczesnego społeczeństwa”.

Zdaniem organizatorów kongresu „nie chodzi o stworzenie schizmy, lecz o otwarcie nowych dróg w łonie Kościoła (...), struktury, prawo i formy organizacyjne Kościoła nie są już przedmiotami wiary w dzisiejszym Kościele katolickim”.

W wigilię kongresu pewien żonaty ksiądz — i zarazem by- ły jezuita — nazwiskiem Oosterhuis, odprawił mszę niedzielną w parafii uniwersyteckiej w Amsterdamie z zgodą innych księży z tej parafii, którzy oświadczyli, że „dopuszczając do odprawienia mszy przez księży żonatych, chcemy opowiedzieć się otwarcie za reformą struktur Kościoła katolickiego w kie- runku odnowy określającej rzeczywistość ewangeliczną”.

Na wspomnianym kongresie wystąpił pastor Casalis z Fran- cji. Gwałtownie krytykował on „ekumenizm oficjalny”, któ- ry, jak powiedział, jest „podstępem w służbie zachowawczos- ci, ostatnim fortem wymyślonym przez czcigodne i zrzu- mowane instytucje w celu ich umocnienia i wzajemnego zabez- pieczenia się”. (AR)

W kręgu Skandynawów

Może nie docenia się jeszcze w pełni zasług, jaką zdobywa Wydawnictwo Poznańskie swą serią przekładów z literatury skandynawskiej, zawsze znajdującej w Polsce przysięgłych zwolenników. Zasiłga niemała, ale i trudności również niekiedy ogromne, tak w dotarciu do tekstów, jak nade wszystko z otrzymaniem wysokiej jakości przekładów. A jednak sukcesy są coraz to większe.

Ambitnym i udanym zamierzeniem stało się wydanie tomu „Żywny granit” (w wyborze i pod redakcją Zygmunta Łanowskiego) stanowiącego antologię nowel i opowiadań fińskich. Antologia jest pomyślana i ułożona ambitnie, jako prezentacja tej młodej, bo wszakże właściwie niewiele ponad sto lat liczącej literatury. Łanowski w przedmowie ukazuje genezę tej literatury, akcentuje jej specyficzne, unikalne cechy, okresy rozwoju, tendencje. Bez tego wstępu lektura była by utrudniona, brakło by bowiem niejako całości obrazu. Szesnaście pisarzy, po ośmiu z grupy starszej, z ćwierćwiecza sprzed drugiej wojny światowej i przedstawicieli

najmłodszej prozy fińskiej — w sumie dają obraz chyba miarodajny i reprezentatywny.

Dopiero dociera do nas wydanie w latach trzydziestych, a anonswana od dawna w omówieniach krytyków, pierwsza część trylogii pisarza norweskiego Olava Duuna pt. „Bliźni” (przekład Edyty Sićkowskiej). Zamysł autorski ma wymiar niemal antyczny na te gedy; mord dokonany na te

Z książką na ty

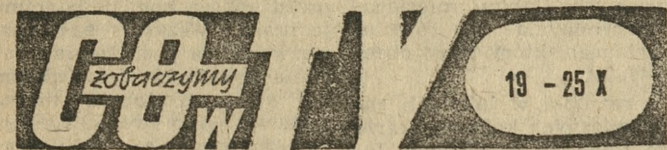
ściu przez młodą kobietę w imię miłości. Narastanie potrzeby kary, ekspiacji za winę, dobrowolne oddanie się w ręce sprawiedliwości. Czy telnik żywa się z bohaterką, rozumie ją, szamocze się z nią w osobliwym kręgu moralnych powikłań, snuje rozważania nad siłami miłości i nie nawiązi, nad poświęceniem i pomstą. I to chyba jest największym sukcesem autora.

Inny klimat ma powieść pisarza z dalekich Wysp Owczych, przedstawiciela literatury farmerskiej, Hedina Bru — „Honor biedaka”. Też jest

tu klimat surowy, kształtujący twarde charaktery. Jest też morze, integrujące w los ludzi stale i zawsze. I jest specyfika ludzkich konfliktów rozciąganych przez specyficzne ukształtowanie od wieków mentalność bohaterów opowieści. W sumie daje to obraz niekiedy zaskakujący, odmienny, a przy tym bardzo ciepły w swym humanistycznym widzeniu. Bohaterowie najsamprzód nieco dziwni, ale potem zjednują bez reszty, odpowiada nam ich postawa, rozwiązania proponowane wydają się jedynie słuszne.

Bardzo dobrze się stało, iż Wydawnictwo Poznańskie opublikowało zapiski „z notatnika fińskiego”, w dodatku tak wytrawnego wyjadacza literackiego, podróżnika i człowieka rozkochanego w sprawach literatury, jakim jest Wilhelm Szewczyk, autor książki „Sampo czyli młyn szczęścia”. Nie wiem, jak długo gościł Szewczyk w Finlandii, ale przygotował się do tej podróży gruntownie, a na miejscu czasu nie zmarnował. Tom jego impresji przekonuje o szerokości horyzontów w dziedzinie, umiejętnościach przenikania w sam gąszcz spraw politycznych, społecznych, kulturalnych, zdolnością trafnej obserwacji i skromnością w wyciąganiu wniosków. Tak naprawdę to o Finlandii wiele tu spraw dowiedziałem się dopiero od Szewczyka. Najbardziej zaś zaskoczyła mnie jego orientacja w literaturze fińskiej uzupełniona dodatkami do książki — słownikiem ważniejszych pisarzy fińskich.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



PONIEDZIAŁEK

- 16.40 — Dla dzieci: „Zwierzyniec”.
- W programie m. in. film „O przygodach psa Anie Doggie i goryla Macilii”.
- 17.30 — „Echo stadionu”.
- 17.55 — „Dobry wieczór Fryderyku”.
- 18.25 — „Eureka” — magazyn popularno-naukowy.
- 19 — TV Przegląd Kulturalny.
- 20.05 — Teatr Telewizji: Anna Kowalska — „Safona”. Adaptacja Zbigniewa Biełkowskiego. Reżyseria: Henryk Drygalski.
- 21.15 — „Lektury współczesne” — przed kamerami Wojciech Żukrowski.
- 21.25 — Koncert muzyki klasycznej — utwory Franciszka Schuberta.
- 22.10 — „Przed ustawą”.

WTOREK

- 19 i 20.05 — „Dziewczyna na rozdwoju” — bułgarski film fab.
- 16.40 — TV Ekran Młodych.
- 18.25 — „Na przyspieszonych obrotach” — program ekonomiczny.
- 19 — „System na dotarcie”.
- 21.35 — „Polska zza siódmej miedzy”.
- 22.05 — „Chopin 70” — III serwis filmowy z II etapu Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

ŚRODA

- 16.30 i 20.05 — „Skandal rodzinny” — film prod. angielskiej z serii „Saga rodu Forsytów”.
- 16.40 — Dla młodych widzów: „O telemanii”. Z cyklu: „Telewizja i ty”.
- 17.15 — Magazyn ITP.
- 17.30 — „Zagubiony plan”.
- 17.55 — „Jesień” — Film z cyklu: „Cztery pory roku”.
- 18.25 — Wszelchnia TV: „Ajenci, fama i fakty”. Z cyklu „Sztuka liczenia”.
- 19 — „Z perspektywy Instytutu”.
- 20.55 — „Światowid” — magazyn spraw międzynarodowych.
- 21.25 — Polska Kronika Filmowa.
- 21.35 — „Muzyka XX wieku, czyli bądź tu mądry”. XVIII program z cyklu „Słuchamy i patrzymy”. Scenariusz i wprowadzenie: Janusz Cegiella. Reżyseria: Ryszard Ray-Zawadzki. Wykonawcy: Wielka Orkiestra Symfoniczna PR i TV pod dyr. Witolda Krzemińskiego. Chór męski PR i TV w Krakowie pod dyr. Dobrzyńskiego. Zespół MWA-2 w Krakowie pod kier. Adama Kaczynskiego. Zespół Jazzu Tradycyjnego — pod kier. Henryka Majewskiego. Duet fortepianowy: Janina Baster i Janusz Dolny soliści: Delfina Ambrozjak — sopran; Barbara Bittnerówna — Elżbieta Jaron i Witold Gruca — tenor. Andrzej Hiolski — baryton. Helena Łazarska — sopran. Krystyna Szostak-Radkowska — mezzosopran (z Katowic).

CZWARTEK

- 16.40 — Dla młodych widzów: „Ekran z brakiem”. W programie m. in. film z serii: „Przygody Sir Lancelota”.
- 17.35 — Dla młodych widzów: „Zrób to sam”. Przed kamerami Adam Szodowy.
- 17.50 — „Czy można inaczej?”.
- 18.20 — Śpiewa Sława Przybylska.
- 18.50 — „Przypominamy, radzimy”.

PIĄTEK

- 19.05 — Program publicystyczny.
- 20.05 — Teatr Kobra: Zbigniew Safian: „Umarli mają alibi”. Reżyseria: Barbara Borys-Damiecka. Scenografia: Marcin Stajewski.
- 21.05 — „Chopin 70”. Czwarty serwis filmowy z III etapu Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.
- 21.55 — „Refleksje”.
- 10.25 i 20 — „Podróż poślubna” — film z serii „Szczęście małżeńskie”. Odc. IV.
- 10.50 — „Dzieci don Kichota” — radziecki film fab.
- 16.40 — Dla dzieci: „Pora na Telefora” — „Nowy płaszc Buratino” — film z serii „Przygody Buratino”. — „Kowboje” — film TVP z serii „Dzieci z naszej szkoły”.
- 17.25 — „Nie tylko dla pań”.
- 17.50 — Magazyn Medyczny.
- 18.20 — „Gramy o telewizor” — teleturniej.
- 18.40 — „Pedagogika i literatura”.
- 19 — „Kronika Tygodnia”.
- 20.30 — „Kraj” — tygodnik społeczno-polityczny.
- 21.10 — Teatr TV — Edward Szuścier — „Tropienie dąb dzieł”. Reżyseria — Tadeusz Woronkiewicz. Wykonawcy — aktorzy scen łódzkich.

SOBOTA

- 19 — „Siódmy rok miłości” — film fab. prod. NRD.
- 15.20 — TV Kurs Rolniczy — „Aktualne zagadnienia polityki rolnej”.
- 15.55 — Film krótkometrażowy.
- 16.10 — Program wiejski.
- 16.45 — Dla młodych widzów — „Konkurs pięciu milionów”.
- 17.45 — Magazyn turystyczno-krajoznawczy.
- 18.10 — „Serenada” — film prod. radzieckiej.
- 18.35 — „Pegaz” — magazyn kulturalny.
- 20.20 — „Gallux Show”. Scenariusz i reżyseria: Olga Lipińska.
- 21.25 — „Na wypadek nieszczęścia” — francuski film fab.

NIEDZIELA

- 8 — Kurs Rolniczy — „Nowoczesność metod pielęgnacji i konserwacji maszyn”.
- 9 — Dla młodych widzów — TV Ekran Śmiały — „Złota piłka”.
- 9.55 — Mistrzostwa Świata w Głimnastce (Fragmenty z Lublany).
- 10.45 — „Piosenka dla Ciebie”.
- 11.35 — Polska Kronika Filmowa.
- 11.50 — Z cyklu: „Spotkanie z rosyjskim muzeum”. Obraz kobiety w sztuce rosyjskiej i radzieckiej. (Leningrad).
- 13.05 — Teatrzyk dla Przedszkolaków. — „Wycieczka”. Bajka rosyjska w opracowaniu Anny Chodorowskiej. Reż. Bogdan Radkowski.
- 13.45 — „W starym kinie”.
- 14.45 — Studio popularnych piosenek.
- 15.45 — „Wielka gra” — teleturniej.
- 16.50 — „Klub sześciu kontynentów”.
- 17.40 — Melodie Wielkiego Ekranu — piosenka radziecka. Scenariusz — Tadeusz Kopel i Tadeusz Kański. Reż. Włodzisław Gawroński.
- 18.30 — „Niebezpieczne związki” — felieton Jerzego Broszkiewicza.
- 19 — Koncert laureatów VIII Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Transmisja z Filharmonii Narodowej w Warszawie.
- 22 — Magazyn sportowy.

CODZIENNIK: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub „Monitor” — 19.30; Politechnika — 15.55 i po 22.45 z wyjątkiem soboty i niedzieli. (b)

Zjednoczona Republika Arabska ma prezydenta, obejmującego władzę po zmarłym Gamalu Naserze. Jest nim Anwar el-Sadat, wiceprezydent ZRA od grudnia zeszłego roku, a tymczasowy prezydent od dnia śmierci Nasera.

Prezydenta Sadata łączy z Naserem nie tylko rok urodzenia (1908), ale i wspólna droga polityczna i bliska współpraca od lat prawie 35. Z Naserem, ówczesnym podopiecznym armii egipskiej, Anwar Sadat zetknął się zaraz po ukończeniu szkoły oficerskiej. Obaj zostali skierowani do garnizonu Mankabad w Górnym Egipcie i tam też Sadat szybko zaprzyjaźnił się z Naserem, wstępując do tajnej organizacji — Związku Wolnych Oficerów, zrodzonego z nienawiści do okupujących kraj Anglików i z tęsknoty za wolnością narodu, uciskanego także przez rodzimą reakcję. Kiedy w roku 1942 brytyjskie oddziały wojskowe terrorem usiłowały wywodzić na królu Faruka decyzję powołania na urząd premiera człowieka będącego tylko marionetką powolną Anglikom — Sadat przystąpił do planowania zamachów przeciw Brytyjczykom. Należał w grupie kierowniczej Wolnych Oficerów do tych osób, które dążyły do sprecyzowania programu politycznego. Do powołania ścisłego komitetu wykonawczego, a nawet utworzenia tajnego rządu. Za swoje poglądy dwukrotnie był aresztowany w czasach panowania brytyjskiego nad Egiptem.

Sadat należał do nielicznej już grupy osób, która obalila monarchię w Europie. Na polecenie Nasera przygotował akt abdykacji i był jednym z tych, którzy 26 lipca 1952 roku wręczyli odpowiednie ultimatum dla króla Faruka.

Już tych kilka faktów z życia nowego prezydenta ZRA wymownie świadczą o charakterze jego poglądów, kształtowanych w toku jego wolnościowej działalności politycznej.

Sadat jest świetnym mówcą, utalentowanym publicystą (w pierwszych okresie po rewolucji redagował dziennik „Al Gum huria”, w roku 1963 wydał książkę pt. „Rewolucja nad Nilem”), zdolnym oficerem (obecnie w stopniu pułkownika), uczestnikiem wojny z Izraelem w roku 1948, a ponadto doświadczonym politykiem.

przyniosły one sukces zawodnikom KKS Lech. Dwie pierwsze na grody zdobyli lechici — kandydat na mistrza Ignacy Nowak i mistrz krajowy Ryszard Bernard. Tylko oni zakończyli turniej nie przegrywając ani jednej partii. W dalszej kolejności uplasowali się: Erenski (KS Poczów), Erenski-Radziński (Poczów), Wiland (Poczów), Kujawski (Piast Gniezno), Mięsiński (Poczów). Ta ósemka uzyskała prawo gry bez eliminacji w następnych mistrzostwach. Ostatnie cztery miejsca zajęli: Różański (Lech), Graka (PDK Szamotuły), Zieliński (Lech) i Sobierajski (Lech).

Tegoroczny zwycięzca Ignacy Nowak szybko robi karierę sportową. Jeszcze przed kilku laty ucze-

CZŁOWIEK, O KTÓRYM SIĘ MÓWI

W latach 1957—61 i 1964—68 był przewodniczącym parlamentu i z tej racji przed dwoma laty — podczas dłuższego pobytu Nasera w Związku Radzieckim — pełnił obowiązki prezydenta ZRA. Jest członkiem kierownictwa Arabskiego Związku Socjalistycznego — jej dyne organizacji politycznej w ZRA.

Jednym z wysunięciem kandydatów Sadata na prezydenta ZRA, chociaż w grę mogło wchodzić kilka innych osób, nie było niespodzianką. Spośród nich Sadat uważany był za najbliższego i najbardziej zaufanego współpracownika

obejmują jego najbliżsi współpracownicy.

Jeszcze przed wyborem na prezydenta Sadat nie pozostawił wątpliwości na temat kierunków polityki ZRA pod jego kierownictwem. Chce być kontynuatorem linii Nasera, uważając za swój główny obowiązek wyzwolenie okupowanych przez Izrael terytoriów arabskich.

„ZRA będzie nadal prowadzić politykę niezaangażowania, nie oznacza to jednak biernego stanowiska. Będziemy w dalszym ciągu — powiedział Sadat 7 bm. w Zgromadzeniu Narodowym — walczyć z siłami syjonizmu i imperializmu.

Jesteśmy zaangażowani w sprawie wolności, pokoju i postępu. Dlatego też musimy przeciwstawić się niebezpieczeństwu, które im grozi. ZRA utrzymuje stosunki przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, co jest całkowicie zgodne z polityką niezaangażowania.

Powinniśmy kontynuować walkę o jedność narodu arabskiego. Jesteśmy jednym narodem, który ma jedną historię, jedną jest nasza walka o jeden los.

Sprzecznoci wewnątrz narodu arabskiego nie powinny powstrzymać nikogo od walki”.

W tym samym przemówieniu Sadat przyjął za swój „Program 30 marca” — ogłoszony w 1968 roku przez Naserem, a mający na celu polityczne akty wizacji postępowych sił społecznych ZRA w obronie zdobytych rewolucji egipskiej; program ten został zaaprobowany przez naród podczas referendum.

W ramach tego programu prezydent Sadat ma do rozwiązania sporo ważkich problemów politycznych, z których najważniejszy, to kontynuacja wyzwolenia całego świata arabskiego z zależności kapitalistycznej, a najpilniejszy — pokojowe uregulowanie konfliktu na Bliskim Wschodzie, wywołanego z agresji izraelskiej.

Oceniając obecną sytuację nowego prezydenta ZRA, trzeba pamiętać i o tym, że popierając w ogólnonarodowym referendum kandydaturę Sadata, większość ludności ZRA wyraziła jemu swoje zaufanie właśnie dlatego, że pragnie on kroczyc drogą Nasera.

TADEUSZ KACZMAREK

ANWAR



SADAT

nika Nasera. Niektórzy komentatorzy uważają, że nie bez znaczenia jest fakt, że obecny prezydent ZRA nigdy nie podejmował ważnych decyzji bez zasięgnięcia opinii swego otoczenia. Dał zresztą jemu wyraz w ostatnich dniach, kiedy w parlamencie ZRA stwierdził, iż nie jest w stanie sam dźwigać wszystkich ciężarów, jakie dźwigał prezydent Naser i dlatego powinien nastąpić podział odpowiedzialności jako gwarancja „właściwego wykonywania naszej misji”.

Można więc oczekiwać, że prezydent Sadat stanie na czele kolektywnego kierownictwa ZRA, w którym stanowiska premiera i przywódcy Arabskiego Związku Socjalistycznego

stniczył z powodzeniem w młodzieżowych rozgrywkach szkół podstawowych organizowanych przez DKKFIT Poznań-Wilda. Reprezentował wtedy Szkołę nr 21. Młody, 22-letni mistrz Wielkopolski wykazywał nieprzeciętny talent szachowy. Jest studentem IV roku Wydz. Matematycznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza.

A oto interesująca kronika mistrzostw Wielkopolski — I — 1927 r. zwyciężył Kopa, II — 1928 Wojciechowski, III — 1929 Wojciechowski, IV — 1930 Steifer, V 1931 — Wiermański, VII — 1932 Gostyński, VII — 1933 Gostyński, VIII — 1934 Gaworski, IX — 1935 Szpiro, X — 1936 Mięsiński, XI — 1937 Gostyński, XII — 1938 Stróziński, XIII — 1939 Wiermański, XIV — 1940 Janik, XV — 1948 Tylkowski,

XVI — 1949 Kwieciński, XVII — 1950 Mięsiński, XVIII — 1951 Doda, XIX — 1952 Janik, XX — 1953 Doda, XXI — 1954 Doda, XXII — 1955 Doda, XXIII — 1956 Stefański, XXIV — 1957 Różański, XXV — 1958 Doda, XXVI — 1959 Schmidt, XXVII — 1960 Schmidt, XXVIII — 1961 Schmidt, XXIX — 1962 Nowacki, XXX — 1963 Schmidt, XXXI — 1964 Schmidt, XXXII — 1965 Schmidt, XXXIII — 1966 Schmidt, XXXIV — 1967 Schmidt, XXXV — 1968 Erenski, XXXVI — 1969 Schmidt, XXXVII — 1970 Nowak.

Rozwiązanie trzechodwki (p. diagram nr 23): 1. Gd8-h4. 1...Sh5 2. Ge 7 i 3. Gc5X. 1...Sf6 2. Gf6 3. Gd4X. 1...dow. 2. g4 i 3. Gf2X.

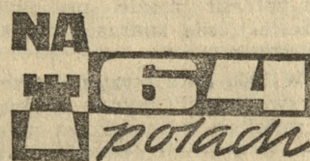
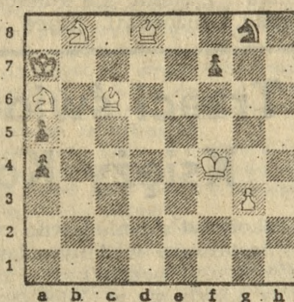


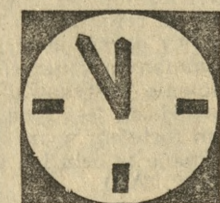
Diagram nr 23



Mat w 3 ruchach

MISTRZOSTWA REGIONALNE

Po raz trzydziesty siódmy odbył się w Poznaniu Indywidualne Mistrzostwa Wielkopolski w konkurencji seniorów. Tym razem



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Co się stało? Co to znaczy „nie żyje”? Zabity, otruty, czy co? — pytała wśród leż. — A ty mi nic nie powiedziałeś?

— Moja droga, czy ty sobie wyobrażasz swoje wesele, na którym by ci ktoś odczytał tę depeszę? Ja i tak na głowie stałem, żeby to do ciebie nie doszło, bo naczelnik poczty treść depeszy „w sekrecie” zakomunikował cioci Dominice i połowie Rosenheim...

Truda poderwała się z pościeli, pobiegła do łazienki i w krótkim czasie była gotowa do wyjścia, choć ciągle popłakiwała. Wreszcie — krzątając się przy ubieraniu — stanęła przede mną:

— Słuchaj... ale jeżeli Koenig padł ofiarą „gm”, to... to my go musimy pomóc!

— O, widział Nigdy o tym nie zapominać, że jesteś Niemką i Niemców w Berlinie nikt nie śmie wystrzeliwać, jak by to było na Bałkanach. Zresztą zaraz się dowiemy, jaką on śmiercią zginął.

U Strohmayera zastaliśmy tylko Wernera, Rosemarie była z dziećmi u dziadków...

— Tego się należało spodziewać dość dawno — mówił Strohmayer — Koenig miał siedemdziesiąt sześć lat, a postępowal jak młody człowiek: unosił się, o byle co walił pięścią w stół, byle czym się denerwował, nawet Himmlerem, którego powinien stawiać na baczność, do poruinal jakiegoś kto ma zasługi dla Niemiec! W sobotę przyszedł do biura jak

zwykle, krótko po nim przyjechał Himmler, w gabinecie pokłócili się, wyszli razem, a w sekretariacie Koenig osunął się na ziemię. Himmler z M'holdem przenieśli go na kanapę do gabinetu, ale nie zdążyli nawet nic powiedzieć — po wszystkim.

— Ale żeś ty mi, Werner, tak zagadkowo zadepešował „nie żyje” i ani słowa więcej. Wiesz, jestem ciągle pod wrażeniem „gm” i dopóki się u ciebie nie znalazłem, nie wiedziałem czego się trzymać.

— Jak to? Przecież ja do ciebie żadnej depeszy nie wysłałem tylko: zatelefonowałem do Rosenheim. Odebrał telefon naczelnik poczty, bo już linia była przełączona na jego mieszkanie. Kazałem mu odszukać cię i powiedzieć ci dyskretnie, że twój generał zmarł nagle na atak serca i dobrze by było gdybyś najpóźniej w poniedziałek był w biurze.

— Machnąłem ręką:

— Dyskretnie w Rosenheim polega na tym, że się „w sekrecie” mówi wszystkim dokola. Ja dostałem depeszę: „Generał nie żyje, wracaj natychmiast, Strohmayer”...

— No, tak miałeś prawo się denerwować. Ale... mam dla ciebie i iepszą nowinę: z tego dwojga Polaka za te zmyślone informacje wydebiłem cztery tysiące marek. Naradzaliśmy się tu z Rosemarie, co wam kupić i nic nie wymyśliłymi mądrego, bo nie znamy waszego gospodarstwa. Wobec czego sami sobie kupicie, to będzie najsmaczniej. Tu jest dwa tysiące marek, nie. Bierz Heinz te pieniądze, boś ty w gruncie rzeczy je zarobił, a ja byłem w tej sprawie tylko... listonoszem.

— No, zobaczymy najpierw, kto będzie naszym nowym szefem i czy zaakceptuje tę zabawę. A te „pieniądze”? Hm! Truda i wrzucił do swoich oszczędności, może się kiedyś przydadzą.

Mimo to wracaliśmy do domu w niewesołych humorach. Truda, bo ogromnie lubiła Koeniga i nie mogła odżałować, ja, bo szarpałem się z myślami: nigdy przecież nie przypuszczałem, że ta łódka bez steru i wiosła dojdzie do takiej meły.

